

Cena Kurjera
WE LWOWIE.
 Kwartalnie 3 zł. 60 c.
 Półrocznie 7 „ 20 „
 Miesięcznie 1 „ 20 „
 Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c. miesięcznie.
Na prowincji.
 Kwartalnie 4 zł. 80 c.
 Półrocznie 9 „ 60 „
 Miesięcznie 1 „ 60 „
 Za granicą kwartalnie 10 mark.
 Numer pojedynczy 5c.

KURJER LWOWSKI

Ceny ogłoszeń

Od objętości większa petitem za 1 res 5 cent.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 cent. Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Rzymo-katolickie: Dziś: Brygidy wdów. Jutro: Bogdana opata. Fojtrze: Franciszka borg.	Grecko-katolickie: Johana boh. Kałystrata. Charytona.	REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA przy ulicy Akademickiej 1. 3.—Nr. Telefonu 114.	Kalendarz trytyński. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), lisy, zające, borsuki, przepiórki, dropie, par-dwy, bażanty, kuropatwy, słonki, jarząbki, cietrzewie, głu-szce, dzikie gołębie i ptactwo wodne i błotne w ogólności.	Wschód słońca o 6 g. 16 m. Zachód „ o 5 g. 18 m. Barometer 765. Pogoda.
--	--	--	---	---

Kilka kwiatów fiskalizmu zebranych na niwie galicyjskiej.

Nawiązując do poprzedniego wypadku, w którym przedstawiliśmy lakoniczność i zagadkowość wezwań płatniczych, wydawanych przez urzędy podatkowe na prowincji — podnieść musimy z wszelkiem uznaniem gorliwość w wymiarze należności, ubolewając jednak, że dzieje się to bez poprzedniego przekonania się, czy wymiar należności odnośnej jest uzasadniony.

Nadto powtórnie tu zaznaczyć musimy — iż weszło obecnie w niewłaściwy zwyczaj w urzędach podatkowych wymierzanie należności stemplowej i intabulacyjnej od skryptów dłużnych na rzecz instytucji publicznych kredytowych zeznawanych i doręczanie takich komulatywnych wezwań odnośnej instytucji.

Że jest to niewłaściwe, wykazaliśmy w jednym z poprzednich artykułów.

Oto nowy fakt:
 P. Tekla S. zeznała skrypt dłużny na kwotę 18.000 tytułem pożyczki z gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego zaciągnąć się mającej na hypotekę dóbr L. i zaraz przy zeznaniu skrypt dłużny stemplami na 56 zł. 25 ct. zaopatrzyła.

Ponieważ skrypt dłużny intabulowany był musiał w sądzie powiatowym Brzeżańskim, przeto sąd ten udzielił urzędowi podatkowemu w Brzeżanach odpis skryptu celem wymierzenia należności wpisowej.

Alé urząd podatkowy w Brzeżanach niezadowolił się wymiarem należności wpisowej, lecz w gorliwości swej — wymierzył raz jeszcze należność stemplową według skali II. w kwocie 56 zł. 25 ct. i należność wpisową w kwocie 115 zł. 38 ct., razem 171 zł. 63 ct. i doręczył to wezwanie swoje z 28. grudnia 1888 do LB. 2872/888 Dyrekcji gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

Dyrekcja Towarzystwa kredytowego niewiedząc, czy strona uiszcza należność stemplową lub nie — a nie przypuszczając iżby władza skarbo-wa mogła się domagać niesłusznej zapłaty, spieniężyła depozyt strony i zapłaciła całą wymierzoną kwotę 171 zł. 63 ct.

W ten sposób poniosła strona podwójną szkodę. Raz stratę wynikłą ze spieniężenia jej efektów, powtóre stratę z powodu tego, iż lata upłynęła, zanim doczeka się zwrotu niesłusznie pobranej kwoty.

* * *

Deklaracją z dnia 14. czerwca 1883 r. w Sokalu zeznała, zezwolił A. P. na wykreślenie ze stanu biernego sum 1200 zł. m. k. i części sum 6000 zł. m. k. i 13.067 zł. 49 kr. m. k. na dobrach S. intabulowanych, prawa zastawu dla sumy 50 duk. holl. i 150 rubli. Powyższą deklarację zgłoszono w terminie ośmiodniowym w ck. urzędzie wymiaru należności we Lwowie — a ten-pierzo wezwaniem z dnia 30. września 1887 do LB. 2564 z 1883, wymierzył należność prawną.

Wartość 50 duk. i 150 rubli z procentami i środkami obliczono na walutę austriacką, wypo-mierzono ogólną sumę 1835 zł. 64 1/2 ct. i wy-li inaczej kwotę: 184 zł. a. w.

Tenże sam A. P. zeznał w Sokalu na dniu 14. czerwca 1883 drugą deklarację, którą zezwo-łił na wykreślenie rozmaitych sum, wynoszących

łącną kwotę 30.337 zł. 88 ct. I tę deklarację zgłoszono w terminie ośmiodniowym w ck. urzędzie wymiaru należności, a tenże obliczył, — że sumy, na których wykreślenie powyższą doklara-cją zezwolono, wynoszą 69.202 zł. 64 1/2 ct. i po przeszło czteroletnim namyśle, bo dopiero wezwaniem z dnia 30. września 1887 do LB. 2563 z 1883 wymierzył należność 8 pr. i 25 pr. dodatku czyli inaczej kwotę: 6.922 zł.

„Co nagle to po djabie“ mówi nasze przy-słowie — i w istocie, ażeby przyjść do tak świe-tnego rezultatu — i dopatrzeć się w najwykłej-szych oświadczeniach na wykreślenie, darowizny — do tego potrzeba wytrawnego kilkoletniego namysłu.

Można sobie wyobrazić przerażenie człowieka, któremu doręczają wezwania płatnicze, opiewają-ce razem na przeszło 7000 zł., wymierzonych od deklaracji, odnoszących się do sum faktycznie żadnej wartości nie mających, bo datujących się z pierwszych lat bieżącego stulecia, a zatem dawno już zadawnionych. Pan A. P. jakkolwiek posiada majątek ziemski w Galicji, stale mieszka w kró-lestwie Polskiem i jest poddanym państwa rosyj-skiego — zjechał więc umyślnie do Galicji szukać rady i pomocy — a przerażenie jego było tem większe, gdy się dowiedział, — że skarb państwa zabezpieczył się już z temi olbrzymiami należnościami na jego dobrach galicyjskich.

Przeciw obydwom tym wezwaniam płatni-czym wniesiono w dniu 11. i 13. lutego 1888 rekursy do krajowej dyrekcji skarbu we Lwowie i wykazano nietylko fałszywość obliczenia sum ekstabulowanych — ale i zupełną bezpodstawność wzięcia zwykłych deklaracji ekstabulacyjnych za akty darowizny.

Krajowa dyrekcja skarbu we Lwowie nie za-łatwiła rekursów tych we własnym zakresie, lecz przedłożyła je ministerstwu skarbu w Wiedniu, które reskryptem z dnia 27. marca 1889 l. 5810 przychylając się do wywodów odnośnych rekursów obaliło nietylko mylność rachuby świetnego urzędu wymiaru należności we Lwowie, ale i za-sady wymiaru i orzekło, iż od obydwóch pomie-nionych deklaracji przypada li należność wedle skali II.

W ten sposób zmniejszono należność do po-zycji B. 2564 z 1883 w kwocie 184 zł. wymie-rzoną na kwotę: 5 zł. 75 ct., a należność do pozycji B. 2563 z 1883 w kwocie 6922 zł. wy-mierzoną na 94 zł. 50 ct.

Sądę, że samo zestawienie cyfer wymiaru obok cyfer sprostowanych jest dość wymownem i nie potrzebuje dalszych komentarzy; nasuwa się jednak uwaga, że nie można się dziwić dziwo-lągom fiskalnym, jakie pojawiają się w prowincjonal-nych urzędach podatkowych — skoro w stolicy kraju — w zawodowym urzędzie wymiaru nale-żytości we Lwowie — praktykują się tego rodza-ju wymiary,

Na tem kończy *Prawnik* drugą serję kwiat-ków fiskalizmu.

Poświęcenie gmachu gk. seminarjum duchownego.

Uroczystość poświęcenia nowego gmachu dla gr. k. seminarjum duchownego odbyła się wczoraj przed południem z wielką uroczystością.

Gmach nowego seminarjum jest imponujący swymi rozmiarami, posiada bowiem dwa fronty,

jeden od ul. Sykstuskiej, drugi od Kopernika. Ze strony wschodniej opiera się o nowo wybudowa-ny gmach pocztowo-telegraficzny, od zachodniej zaś o kościół seminarzycki. Gmach jest dwupię-piętrowy i ma kształt dużej podkowy. Wnętrze zajmuje obszerny jasny dziedziniec. Sale wykłado-we i mieszkalne są wysokie, jasne, przeważnie formatu wydłużonych prostokątów. Kurytarze wy-łożone są posadzką kolorową kamienną, obszerne i jasne.

Przybycia ministra Gautscha oczekiwali u głównego wejścia od ul. Kopernika, rektor semi-narjum ks. Baczyński, starszy inżynier p. Hawry-szkiewicz i budowniczoie pp. Ramułt, Cybulski i Wójcicki. Minister przybył o godz. pół do 11 przed południem w towarzystwie namiestnika p. Badeniego i rady ministerstwa dr. Rittnera. Po powitaniu krótkim u bramy gmachu, weszli go-ście kurytarzem do kościoła, skąd wyruszyła pro-cesja ulicą Kopernika z metropolitą Sembratowi-czem i sufraganiem Siengalewiczem na czele. Na podwórzu gmachu ustawiono stół z insygniami kościelnymi. Tu odbyły się modły i ceremonie reli-gijne. W szerokim półkolu zajęli dziedziniec przedstawiciele władz duchownych, autonomi-cznych i rządowych, wreszcie publiczność.

Arcybiskupi Morawski, Isakowicz, biskupi Pe-lesz i Puzyna zjawili się we fioletach. Oprócz na-czelników władz rządowych byli obecni profeso-rowie uniwersytetu i politechniki, marszałek kra-jowy hr. Tarnowski, członek Wydziału krajowego p. Hozzard, delegacja Rady miejskiej z prezyden-tem p. Mochnackim na czele, członkowie Rady szkolnej krajowej, dygnitarze wojskowi itd.

Po odprawieniu ceremonij religijnych, mo-dłach i śpiewach chóru alumnów, obeszła proce-sja gmach cały, podczas czego ks. metropolita do-konał poświęcenia murów zakładu, poczem w pię-knej sali w północnej części gmachu odbyła się uroczystość właściwa.

Katedrę zajął metropolita ks. Sembratowicz, miejsca zaś dokoła dostojnicy z ministrem Gaut-schem pośrodku. Ks. metropolita w dłuższem przemówieniu w języku ruskim, zaznaczywszy do-niosłość historyczną faktu wybudowania gmachu seminarzyckiego, wspomniał o wdzięczności dla domu Habsburgów, któremu złożył z tegoż miej-sca przyrzeczenia wierności, następnie zwrócił się do grona nauczycielskiego seminarjum i młodzie-ży seminarzyckiej, aby umiała korzystać ze środ-ków naukowych, jakie im teraz stoją otworem, wreszcie wyraził podziękowanie tym wszystkim dostojnikom, za których przyczynieniem się gmach ten wzniesionym został. Zwracając się zaś do mi-nistra Gautscha podziękował mu w języku nie-mieckim za przyjęcie zaproszenia i przybycie u-myślne na uroczystość. Ks. metropolita zakończył swe przemówienie wzniesieniem okrzyku na cześć papieża Leona XIII. i cesarza, chór alumnów zaś zaintonował „Mnohaja lita.“

Minister Gautsch w krótkim przemówieniu odpowiedział ks. metropolicie, podniósł znaczenie i zadanie wykształconego kleru w ustroju pań-stwowym i zakończył życzeniem pomyślnego roz-woju zakładu.

W imieniu grona nauczycielskiego przemówił po rusku ks. rektor Baczyński, imieniem zaś wy-chowanków alumnus p. Xenofont Rozdolski, który zapewnił przełożonych o wdzięczności młodzieży, jakoteż o należytem zrozumieniu obowiązków swojego powołania.



Na tych przemówieniach skończyła się uroczystość o godz. 12 w południe, poczem w salach na 1 piętrze odbyło się śniadanie.

Uprawa tytoniu.

Kwitnąca niegdyś w Galicji bardzo intratna gałąź rolnictwa — uprawa tytoniu — upada z każdym rokiem bardziej. Wobec tego grono ludzi interesowanych zawiązało towarzystwo uprawy tytoniu. Wydział tego Towarzystwa nadesłał nam obecnie statut i odezwę, jaką rozsyłał między rolników z zaproszeniem do przystąpienia. Odezwa napisana z wielką znajomością naszych stosunków, wykazuje dowodnie, jak ważną dla rolników gałęzią jest uprawa tytoniu, który nawet przy dzisiejszych niskich cenach przynosi 80 do 110 złr. netto z morga. „Przeto — mówi odezwa — i dla większej własności może być korzystną uprawa tytoniu; bez kwestji jednak, największą korzyść plantacje tytoniu dać mogą właścicielom, samemu przy nim pracującemu. To też dla właścicieli, dla podniesienia dobrobytu wśród nich, jest to rzecz pierwszorzędnej wagi i już choćby dlatego powinna być gorąco popieraną przez wszystkich, którym leży na sercu podniesienie się dobrobytu, a za nim idącej cywilizacji wśród naszych właścicieli”. Przytacza dalej odezwa opinie powag o wielkiej wartości galicyjskiego tytoniu, a następnie faktami bardzo dosadnie wykazuje, że rząd centralny w Wiedniu zgoła nie popiera tej produkcji u nas, nie dba o nią i nawet nie zna jej stosunków tak dalece, że naczelny dyrektor głównego zarządu p. Krüklér w Wiedniu, polecając rozdać nowy gatunek tytoniu w okręgu Jagielnickim — więc w szeregach, ciężkim, czarnoziemnym Podolu — rzekł, że tytoń ten odpowiednim będzie *für ihren leichten, sandigen Boden!* Nie więc dziwnego, że przy takiej opiece ze strony władz rządowych, uprawa tytoniu corocznie maleje i dzisiaj jest w Galicji o 1745 hektarów mniejszą, niż przed 36 laty. Okoliczności powyższe skłoniły interesowanych do szukania ratunku w Towarzystwie, które też zawiązano. Celem Towarzystwa — jak czytamy w statucie — jest podniesienie uprawy i produkcji tytoniu w kraju. W tym celu używa Towarzystwo w miarę możliwości i zasobów, wszelkich prawem dozwolonych środków do podniesienia uprawy tytoniu i do usunięcia zawad temuż na przeszkodzie stojących. Przedewszystkiem zaś zastępuje interesa Towarzystwa wobec władz prawodawczych i administracyjnych i dostarcza środków ko ulepszenia uprawy, do rozszerzenia tak wiedzy teoretycznej, jak praktycznego postępowania, jako też wogóle do uzyskania korzystniejszych warunków produkcji. Dalej, urządza zjazdy plantatorów, zakłada stacje doświadczalne, pośredniczy w zakupie narzędzi, słu-

żących do należytej i postępowej uprawy ziemi itp. Członek Towarzystwa wpłaca tylko 1 złr. 20 ct. rocznie.

Obecnie wydział stowarzyszenia składają: ks. Leon Sapieha, przewodniczący; M. Krzysztofowicz, zastępca przewodniczącego; ks. J. Karatnicki, sekretarz, oraz: Cielecki Artur, Gnoiński Jan, Moysa Jan i Wielowiejski Henryk.

Towarzystwo posiada trzy filie: w Jagielnicy, Monasterzyskach i Zabłotowie.

Dla chcących bliżej zapoznać się z działalnością Towarzystwa dodajemy, iż wszelkich wyjaśnień udziela ks. kanonik J. Karatnicki w Zabłotowie.

Listy z kraju.

Nowy Sącz 4. października. (*Wybory do rady gminnej. Szkoły.*) Nasza rada miejska dobiega swego kresu, a przygotowania do nowych wyborów w pełnym są już toku. Z tego powodu wyłaniają się rozmaite kandydatury na dostojenstwa, a szczególnie na płatne. Te skromne pragnienia bywają wprawdzie to dobrem miasta, to patrijotyzmem kraszone, lecz wiemy, że hasła to zbyt u nas nadużywane i obecnie służą tylko do białymucenia opinii wyborców, a pokrywają osobiste, zbyt realne cele. O ile syrenie te głosy wrzeczonych poprawiaczów miejskich stosunków potrafią wpłynąć na przekonanie obywatelstwa, jeszcze nie wiadomo, lecz jest wiadomą rzeczą, że ci gorączkowi aspiranci do władzy nie złożyli dotąd dowodów, że miasto zaufa im i swoje interesa ze spokojem ich bezinteresowności powierzyć może. Owszem doświadczenie nauczyło nas przeciwnie. Należałoby się zatem spodziewać, że wyborcy postąpią sobie z umiarkowaniem i roztropnością wtenczas nawet, gdyby i miejscowa „kaplanokracja“ celem osiągnięcia swoich znowu specjalnych zamiarów, połączyła się, jak mówią, z owymi pretendentami.

Dziwna rzecz, że nasi wielcy ludzie, nasi wielcy patrijoci, czepiają się drobnostek, a burmistrzowi za wielkie poczytują przestępstwo, gdy biednemu mieszczaninowi pozwoli domek poprawić, lub dach gontem polatać. Ci ludzie ignorują zupełnie inne ważne sprawy np. szkoły nasze. Duch ciemnoty i ślepej zawiści pogrzał nam przed laty nowo założone seminarjum nauczycielskie męskie; później zniesiono 7 i 8 klasę, a obecnie i 6. przy szkole miejskiej pomimo wzmagającej się co rok frekwencji dzieci, pomimo spełnienia w klasach rozrzuconych po rozmaitych kątach miasta i umieszczonych w ciasnych, zupełnie nie odpowiednich izbach.

Odczuta pośród naszych mieszkańców potrzeba 7 i 8 klasy w szkole żeńskiej z 800 prze-

szło uczennicami, spowodowała podanie dwukrotnie do rady gminnej o zadosyć uczynienie tej naglącej sprawie. Śród sporów długich o drobnostki sprawa szkoły poszła do kosza, chociaż nasi aspiranci do władzy dobrze wiedzieli, że nie pustka frazesy, lecz czyny, a przedewszystkiem oświata naszemu narodowi jest potrzebna. W tej szkole żeńskiej o 11 oddziałach, trwa od 3 lat promiendorzum w kierownictwie, a zastępczyni nie stała lizowana z powodu potrzebnej, jak mówią, kwalifikacji, nie posiadająca ani miru, ani zaufania śród licznego grona nauczycielek, nie może wywierać dodatnio ani na postęp dzieci, ani na rozwój zakładu. Życzycyby sobie należało, aby do rady miejskiej weszły żywioly dbające więcej o szkołę.

Do dokładniejszego obrazu szkół w naszym mieście dodać należy i wzmiankę o gimnazjum, którem chyba na pociechę apostołów ciemności szczególnie objawiają się stosunki co do frekwencji. I tak zapisanych było uczniów w r. 1883 z 551, w r. 1888 tylko 508, w r. 1889 z których z końcem roku pozostało tylko 360. Obecnie zapisało się około 360. Miłe widoki.

Zaleszczyki 4. października. (*Kółko pedagogiczne. Pożegnanie. Wandalizm.*) Kółko pedagogiczne zaleszczyckie o charakterze wędrownym było 23. zm. posiedzenie miesięczne w Dźwierzycu, majątności p. Wartanowicza. Zgromadzenie składające się z kilkunastu nauczycieli i nauczycielki, przewodniczył wiceprezes Mohr. Cją praktyczną z uczniami przeprowadził w jeńskim nauczyciel miejscowej szkoły Leon Małowski. Odczyt na temat „Pierwsze dni nauki w klasie pierwszej“ miał p. Ligeza. Poruszona przez przewodniczącego kwestja zakładania *czytelni wyciecznych* w myśl uchwały Zjazdu zloczowskiego wolała żywą dyskusję w kierunku dla czytelników bardzo dodatnią, gdyż wszyscy nauczyciele zobowiązali się, nie szczędzić w tym względzie ni pracy ni trudów osobistych. Po wyczerpaniu porządku dziennego podejmował p. Macielinski branych nauczycieli w swoim własnym pomieszkaniu, dokąd przybyli także miejscowy proboszcz ks. Tymnicki i proboszcz z Bedrykowiec ks. dnicki. Ich przemówienia toastowe tchnęły głębią i wielką dla oświaty życzliwością.

Z inicjatywy tak zwanej u nas „kolonii kolomyjskiej“ tj. kolegów ze szkół kolomyjskich, a zajmujących poważne stanowiska w naszym mieście, odbyło się ubiegłej niedzieli w lokalności kasyna pożegnanie ks. administratora Sajewskiego składkową uczcą. Przemówień było kilka. Przemówił kilkakrotnie i ks. Sajewicz, który zazna- że w czasie administracji nie zaznał biedy materialnej, lecz przeciwnie, wspomagany przez

FIRMA N. N.

Nowela

napisał

A. Kleczewski.

Maryni D. na pamiątkę.

(Ciąg dalszy).

W ganku, przy stoliku, z plikiem papierów i przyborami do pisania siedział urzędnik. Spozstrzegłszy go Kazimierz, zawołał wesoło:

— Władek! A ty co tu robisz?

— Kazio, serdeczny Kazio! Niechże cię uściskam! Tośmy się już kopę lat nie widzieli — powitał wchodzącego również radośnie urzędnik.

— A tak, od szkolnych czasów. Ale skąd się tu wziąłeś?

— Krótka moja historia. Po ukończeniu gimnazjum, nie było za co iść na uniwersytet, wstąpiłem więc do urzędu i na brak chleba narzekać nie mogę. Dziś przysłali mnie tu na licytację, ot, i cała historia.

— Ale jakoś mi smutny jesteś?

— Smutny nie, to tylko niewyczasowanie. Dwie noce nie spałem. Wyobraź sobie, mój Kaziu, przed rokiem ożeniłem się, a wczoraj zostałem ojcem. I muszę tu siedzieć dzień cały, a może i do jutra się przeciągnie, a mnie tak pilno do domu, do moich ukochanych!

— Czemuż nie zaczynasz licytacji?

— Właściciel tej wioski, człowiek najzacniejszy w świecie, ale już wiekowy i za słaby do

prorowadzenia gospodarstwa, prosił mnie abym wstrzymał się na godzinę. Pojechał do miasteczka w nadziei, że może w ostatniej chwili uda mu się jeszcze zaciągnąć pożyczkę na pokrycie należności skarbowych.

— I myślisz, że mu się uda?

— Wątpię bardzo, bo o ile wyrozumiałem z rozmowy przybyłych tu żydów, bankier tutejszej okolicy, pan Aron Mendel, ma ochotę nabyć tę wieś tanim kosztem. Pojmujesz, że w takim stanie rzeczy, żaden żyd nie pożyczycy ani centa dzielnemu właścicielowi, a szkoda wielka, bo ta licytacja dobieje go.

Kazimierz słuchał uważnie, a gdy kolega skończył mówić, on zdawał się jeszcze słuchać: tam, w głębi, głos jakiś szeptał mu wyraźnie: „Tobie tak wesoło dzisiaj, dla czego inni mają być smutni? Czyż to tak trudno zaradzić złemu? Nie zubożesz przecie?“

Uśmiechnął się sam do siebie, oczy jaśniej mu zabłyśły, siadł na ławce obok kolegi, i odezwał się:

— Posłuchaj no, Władziu, ile to tam wynosi cała należność?

— Z kosztami licytacji?

— Z kosztami, djetami, i wszystkimi dodatkami?

Urzędnik wziął pióro do ręki i zaczął liczyć. — Tysiąc ośmset dwadzieścia sześć reńskich i trzydzieści pięć centów — odpowiedział po chwili.

Kazimierz sięgnął po pugilares, wyjął dwa banknoty po tysiąc reńskich i położył je na papierach przed Władziem.

— Przygotuj pokwitowanie — rzekł krótko.

— Zawsze pełen szlachetności! — szlachciec z półgłosem tamten. Ale o resztę będzie troski dodał głośno.

— Reszta niech pójdzie na pieluszki dla go infanta.

— Łza wdzięczności błysła w oczach Władka, uściskał serdecznie rękę kolegi, i zabrał go do pisania.

— Pokwitowanie rozumie się, na twoje zapytał jeszcze.

— A broń Boże! ja się tu nie chcę mieszać do niczego! Napisz zwykle pokwitowanie w biurze całej należności skarbowej, zostaw ją i uciekaj czempredzej do żony i dziecka. dziemy stąd razem.

— A to miła niespodzianka będzie dla ciebie? — mówił urzędnik, zadowolony z pokwitowania.

Nazwisko to uderzyło Kazimierza.

— Zrzelski mówiłeś? — któż to taki? — wołał gorączkowo.

— No, właściciel tej wsi; myślałem, że znasz.

— Jan?

— Jan.

— Mieszkał przez długi czas w Wiedniu, to najwyżej.

— Podobno przed rokiem dopiero sprowadził się tutaj.

— Ma wnuczkę przy sobie?

— Familji jego nie znam wcale; ale on sam zajeżdża — od niego dowiesz się o skiego najlepiej.

Wózek zatrzymał się przed gankiem — nie było już żadnej wątpliwości: wysiadł z niego, to ten sam, przez tyle lat odszuka-

KRONIKA.

Sejmik relacyjny odbył się 2. bm. w Rzeszowie. P. Adam Jędrzejowicz wobec bardzo licznie zgromadzonych wyborców z mniejszej posiadłości zdawał sprawę z czynności z ubiegłej kadencji sejmowej, poczem wyrażono mu wotum zaufania.

Statystyka austriackiego szkolnictwa. Wyszły codopiero dziennik rozporządzeń ministerstwa oświaty zawiera okólnik ministerjalny, zarządzający statystyczny wykaz szkół ludowych na rok 1890. Ostatni tego rodzaju wykaz sporządzony został w roku 1880. Zwykle powtarzał się co 5 lat, tymczasem w roku 1885 nie było żadnego wykazu, wskutek tego nastąpiła pod tym względem pożałowania godna luka. Obecny wykaz ma być bardzo ścisły. Dla każdej szkoły publicznej przeznaczono kwestionariusz, mieszczący 30 pytań, które dotyczą ogólnego charakteru szkoły, jej urządzeń, zakresu nauczania, stanu i osobistych stosunków nauczycieli, odwiedzania szkoły ze strony dzieci, wreszcie udzielonych ulg co do odwiedzania szkoły.

Uwagi godnym jest fakt, że nie ma na arkuszu tym pytania co do języka ojczystego, lub — jak to się stało podczas ostatniego spisu ludności — języka potocznego. W miejsce tego odnosi się pytanie co do znajomości języków ogóle, ile mianowicie dzieci mówi jednym językiem, a ile umie więcej języków krajowych. Czy w ten sposób uzyska się ściślejsze, dokładniejsze wiadomości, należy powątpiewać, w każdym razie utrudnionym staje się przez to faktyczny wgląd w stosunki narodowościowe. — Dla szkół prywatnych kwestionariusze są znacznie prostsze.

Prezydent miasta z gronem delegatów Rady gminnej przedstawił się wczoraj ministrowi Gautschowi o godz. 2¹/₂ popołudniu w gmachu namiestniczym.

Komenderujący jen. Windischgraetz przybył wczoraj popołudniu do Lwowa. Przed główną kwatery powitało go kilku generałów tutejszej załogi z adjutantami, a kompanja piechoty ze sztandarem i kapelą oddała mu honory.

Gmina stanisławowska doznaje przykrego losu, który może służyć także gminie lwowskiej za przestrożę. Wybudowała ona wielkim, przekraczającym własne siły kosztem, tak zwane „normalne“ koszary dla wojska. Za koszary normalne pobiera się czynsz daleko wyższy (podobno trzy razy) niż za zwykle. Owóż po wybudowaniu tych gmachów wojskowość nie chce obciążać koszar, podając za powód wilgoć itp., co według zdania rzeczoznawców innych nie odpowiada rzeczywistości. Od soboty tedy bawiła we Lwowie deputacja Rady miejskiej ze Stanisławowa i wyciągnęła nawet posła Bilińskiego z domu, aby u jen. komendy wyjednać zmianę zapatrywania, bo inaczej miasto straci około 10.000 gld. Skończyło się podobno na obietnicy.

Z życia towarzyskiego. W Brzozowie odbył się 2. bm. ślub p. Jana Makobońskiego sekretarza ek. starostwa w Pilźnie z panną Stanisławą Przychocką

— Pan dobrodziej nie przypomina mnie sobie. Spotkaliśmy się już raz...

— Gdzie? kiedy? — przerwał prędko starszek.

— Przed dwunastu laty na wystawie wiedeńskiej.

Pan Zrzelski wzruszył ramionami. Widocznie gorąca krew starego niecierpliwiła się temi zagadkami.

— Może przejdziemy do mojej kancelarii — rzekł z całą uprzejmością — tam będzie nam swobodniej rozmawiać.

— Ja pożegnam łaskawych panów — odezwał się urzędnik.

— Odjeżdżasz pan?

— Korzystam z okazji, panie dobrodziej — wielce uprzejmy pan Wasserzug zabiera mnie na swój wózek.

— W takim razie nie zatrzymuję kochanego pana.

— Bywaj zdrow, Kaziu! Niech ci Bóg wynagrodzi! — dodał ciszej.

— Bądź zdrow, Władku!

Koledzy szkolni uścisnęli się serdecznie.

Skoro zostali sami, gospodarz wprowadził swego gościa do pokoju, poprosił go, aby zajął miejsce na kanapie, sam zaś usiadł w wielkim fotelu, obróconym tylną poręczą do biurka.

Zupełnie jak na fotografii! brakowało tylko stojącej obok nadobnej dziewczynki.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

stkich, uciulał jaki taki grosz, z którego przeznaczył 200 zł. jako zawiązek na budowę kaplicy w Uhryńkowcach, 45 zł. dla ubogiej młodzieży szkolnej i ubogich miejscowych bez różnicy wyznania złożonych na ręce ks. katechety Majewskiego i 5 zł. na fundusz żelazny ku wspieraniu dotkniętych kalectwem w czasie ratunku strażaków, łącznie 250 zł. Rewelacja ta wywołała liczne aplauzy i spowodowała toast rymowany: „Jest przysłowie w naszej mowie, że kto biednym daje, Ten się wierzy cię Boga, w samym niebie staje. Tu się datki posypały dla ulżenia biedy, Z czego będą pomoc mieli chrześcijanie, żydy. Zdrowie tego przyjaciela cierpiącej ludzkości, Co dla wszystkich bez wyjątku pełen jest miłości. Tak Polacy, jak Rusini głowy przed nim zniżmy — I czyn jego tak szlachetny w sercach swych zapiszmy!“

Przeworsk. (Proces prasowy. Śmierć na stosie.)

W sądzie obw. rzeszowskim przed ławą przysięgłych odbyła się rozprawa przeciw p. Władysławowi Świtalskiemu, aptekarzowi i radnemu miasta Przeworska, oskarżonemu przez burmistrza Jana Wodeckiego, o obrazę honoru, popełnioną w ten sposób, iż p. Świtalski do *Tygodnika Rzeszowskiego* napisał korespondencję z Przeworska o zakwaterowaniu trzech koni oficerskich u czynszowniczek, nauczycielki i użył słów: „taki gwałt może się stać w państwie barbarzyńskim, a nie konstytucyjnym i chyba w jednym Przeworsku pod takim zarządem, jaki obecnie panuje. O tym fakcie doniesiono do starostwa i do namiestnictwa, prosząc o najrychlejsze śledztwo, mamy nadzieję, że wysokie ck. władze wezmą się do tej sprawy, aby zapobiedz na przyszłość podobnym gwałtom i ukarzą surowo naczelnika gminy za podobne wybryki urzędowe“.

Sąd przysięgłych uwolnił zupełnie p. Świtalskiego od winy, a trybunał skazał burmistrza, jako oskarżyciela prywatnego na zwrot kosztów postępowania karnego. Wogóle burmistrz tutejsi nie mają szczęścia do procesów prasowych bo poprzednik teraźniejszego zaskarżył był także korespondenta *Tyg. Rzeszow.* o oszczerstwo i obrazę honoru, lecz od sprawy odstąpił.

Niezwykły wypadek zdarzył się niedawno w wiosce pobliskiej Żurowieckach. Gospodarz gruntowy, któremu sprzykrzyło się życie, zrobił w swej stodole stos z drzewa, siana i słomy, żonę i dziecko wyprawił z domu, bydło i dom pozamykał; a klucze wzięwszy z sobą wlaź na stos i podpalił. Pożar wszczął się ogromny, bo gospodarstwo było bardzo ładne i duże. Z wielkim trudem udało się uratować konie i krowy prócz 14 świń, o których nie wiadziano gdzie są, a które spaliły się ze swym gospodarzem i wszystkimi zabudowaniami na węgiel.

szlachcie z wystawy wiedeńskiej! Włosy mu tylko powisały, wąż zawieszony zbierał zupełnie, ale twarz czerstwa zawsze i rumiana, choć chmura troski widoczna dziś na niej, a gruby fałd zarysował się na czole.

Pan Zrzelski wszedł na ganek, a nie uważając wcale na obecność Kazimierza, który w jego oczach mógł być jednym z przybyłych na licytację, przywitał skinieniem głowy urzędnika i rzekł smutno:

— Możesz pan zaczynać — nie dostałem ani centa.

— Ja już skończyłem moją czynność — odpowiedział urzędnik, wręczając mu papiery — oto powitowanie z całej należyłości skarbowej.

Zdumiony starszek spojrzął na mówiącego, potem na papiery, a odczytawszy istotnie pokwitowanie, zawołał pospiesznie:

— Wytłómacz-że mi pan, na miłość boską, co to wszystko ma znaczyć, bo nie a nie nie rozumiem! Chyba ktoś zapłacił za mnie!?

Urzędnik wskazał ręką na Kazimierza.

Pan Zrzelski zwrócił się teraz do obcego młodzieńca, zdziwienie jego doszło, zdaje się, do najwyższego stopnia.

— Nie mam przyjemności — wyszeptał dośrodek.

— Pan Kazimierz...ski! zarekomendował u-

Nazwisko nie staremu nie wyjaśniło. Kazimierz, pod wrażeniem uczucia radości, przepelnia-

jącego pierś jego, milczał przez cały czas powyż-

szej rozmowy. Teraz dopiero odezwał się:

ekspedytorką poczt i tel. Powszechnie poważanej młodej parze nowożeńców przesłali mieszkańcy Pilzna zbiorowo telegraficznie życzenia.

Stypendjum o rocznych 60 zł. dla uczenia szkoły im. św. Marcina, z drugiej fundacji stypendyjnej Karola Kiselki, jest opróżnione. Podania wnosić należy przez dyrekcję tejże szkoły do magistratu do 31. bm.

Na śmierć skazały sądy bawarskie niejakiego Haimera ze Schwabicy za zamordowanie własnej żony.

Walne zgromadzenie członków Tow. pedagogicznego oddziału lwowskiego odbędzie się we Lwowie w niedzielę 13. bm. o g. 10. rano w sali ratuszowej z następującym porządkiem dziennym: 1. Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia. 2. Lekcja praktyczna z uczniami III. klasy. P. Szczepan Zachajkiewicz okaże: „O ile rozszerzyć może nauczyciel wiedzę uczniów na metodycznie przeprowadzonym ustępie z polskiej czytanki dla III. kl. pt. „Habdank“. 3. Dyskusja nad odczytaniem p. Emila Moniaka: „O rysunkach w szkołach ludowych na nauce dopełniającej“, mianym podczas ostatniego walnego zgromadzenia w Winnikach. 4. Wnioski członków.

„Sokół“ w Tarnowie. Dnia 29. września 1889 w sali Towarzystwa muzycznego odbyło się Walne zgromadzenie towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ przy bardzo szczupłym współudziale członków, którzy myśleli chyba, że jakakolwiek liczba zgromadzonych wystarczy do powzięcia uchwały. Na 205 członków obecnych było aż 13.

Przewodniczący otworzył zgromadzenie stosowną przemową zaznaczając, że towarzystwo nie podniosło się wprawdzie liczebnie, lecz zato podniosło fundusz budowy sali o 812.24¹/₂ a całą działalnością wydziału ustępującego było, aby urzeczywistnić myśl przyszłej tejże budowy.

Przystąpiono do nowego wyboru wydziału i wybrano przewodniczącym p. Fr. Sichrawę, zastępcą W. Habichta. Do wydziału weszli: Pp. St. Podolecki, Ign. Chylewski, dr. Juliusz Chodacki, Józef Jakubowski, Wincenty Paszcza; na zastępców: St. Opatowicz, dr. Ludwik Glaser i St. Swiderski, do komisji kontrolującej: Karol Raschka, St. Nieszczyński, Edmund Rapf.

P. Winkowski wnosi aby umożliwić wstęp dla wszystkich na ćwiczenia gimnastyczne, trzeba znieść różnicę wkładek pomiędzy ćwiczącymi, a nie ćwiczącymi się, czyli wspierającymi i ustanowić dla wszystkich 30 ct. miesięcznie, co walne zgromadzenie uchwaliło jednogłośnie.

Ustępującemu wydziałowi przez powstanie podziękowano i udzielono absolutorjum.

Curiosum. *Pogoń* w Tarnowie pisze: Tomasz Gawlik wniósł do tut. sądu obwodowego następujące podanie ze wszech miar godne rozgłosu. Oto jego ośnoś: „Karne. Świetny c. k. Sądzie obwodowy w Tarnowie. Tomasz Gawlik z Pogwizdowa z pod Rogatki w Tarnowie. Użala się! przed Świetnym c. k. Sądem Obwodowym, że nie prawne wrócenie skargów z c. k. Sądu powiatowego dalsze wewnątrz.“

Jako Beilagi są 4 Skargi Steplowane. Tarnów dnia 23. Września 1889. Karne. Świetny c. k. Sądzie obwodowy w Tarnowie! Ja Niżej podpisany mam wielką prośbę przed Świetnym c. k. Sądem Obwodowym zapytanie! dlaczego mnie moich Skargów z ck. Sądu powiatowego wrócili skoro mnie te skargi nie zakątny pisarz, Boidas pisał, tylko kątny pisarz Sturkiewicz który przy wojsku Manipulantem.

Więc proszę Świetny c. k. Sądzie Obwodowy może za to że dług nie jest objaśniony? więc jego teraz objaśnie —

a) te 9 zlr. jest mnie winien pon Wojciech Gont z Łęk górnych za Gotówkę które ja jemu już jest temu 5 Lat, — i na rozmaite prośby mnie zapłacić nie chce. —

b) te 1. 50 ct. znowu jest mnie winien pon Jędrzej Gął z Łęk górnych za dług pięciu Reńskich które ja jemu jest temu już cały Rok gotówką pożyczylem, więc 1.50 ct. zostaje, i ten tész to samo na rozmaite prośby zapłacić niechoe. Więc proszę Świetny ck. Sądzie Obwodowy się moimi skargami zainteresować ponieważ ja mogę w każdej minucie przysięgę złożyć mogę, że to kątny pisarz Boidas nie pisał.

Więc proszę Świetny ck. Sądzie Obwodowy pana Boidasa kątnego pisarza zavezwać ażeby swoje własną Ręczne pismo potwierdził Za Swiatka jest p. Sturkiewicz, który tychże A słów Skargi potwierdzi, że on ich własną Ręką pisał! — Jako Als Beilage! Są 4 skargi Steplowane po 12 centów kosztów Pisarzowi 1 fl. wal. aus. jako Corpus delikti które mnie Świetny C. k. Sąd powiatowy bez Skutku odrzucił Tarnów dnia 23. Września 1889. Z wielkiem ukłonem Świetnemu C. k. Sądowi Obwodowi Tomasz Gawlik zamieszkały na Pogwizdowie pod rogatką w Tarnowie.

Na komendanta 11. brygady kawalerji przybywa do Tarnowa generał-major Hegedüs de Tiszavölgy Ludwik, dotychczasowy komendant 14. brygady jazdy w Rzeszowie.

Ulgi z powodu nieurodzaju w spłacaniu rat pożyczkowych, zaprowadziła dyrekcja — warszawskiego Tow. kredytowego ziemskiego.

P. Teodozy Pełech, kandydat notarialny z Bełza, zamianowany został substytutem ck. notariusza dr. Jana Kurysia na czas tegoż urlopu.

Kopalnie nafty i wosku ziemnego Ludwika Graewego pod Krosnem dają od każdego udziału 500 markowego w szybie numer II. za miesiąc wrzesień 49,64 marek. Jest to niezawodnie świetny rezultat, a spodziewać się można, że i dalsze szyby tym samym uwieńczone będą skutkiem. Nadmieniamy, że inżynier Bokelberg wysłany jako znawca terenów naftowych na koszt spółników bar. Graewego z Hanoweru do Krosna, celem zbadania tych terenów, uznał je za świetne.

Zmiana właściciela. Dobra Łazarówka w powiecie buczackim nabył od dotychczasowej właścicielki pani Mandyczewskiej, p. Mikołaj Jakubowicz, były właściciel Wasłowicz na Bukowinie.

W sprawie dóbr Czernawka na Bukowinie, od których kupna, z polecenia ministerstwa, odstąpił fundusz religijny orientalny, mylnie doniósł czern. *Gaz. Polska* cyfrę ceny. Zastępca prawny właściciela br. Piotra Petrino, adwokat dr. Marcell Fraenkel donosi tejże gazecie, że nie za 600.000 zł. i za dwa folwarki decydował się nabyć Czernawkę fundusz orientalny, jeno za 678.000 zł. i z dodatkiem trzech funduszowych folwarków, oszacowanych na 130.000 zł. Zastanawiającym jest fakt, iż ministerstwo początkowo zgodziło się w zasadzie na przeprowadzenie pertraktacji o kupno tych dóbr i kiedy cenę umówiono, a władza krajowa bardzo gorąco poparła sprawę — nagle i niespodzianie w Wiedniu polecono zaniechać wszelkich zamiarów kupna tego majątku.

Przeciwko głodowi na Bukowinie gorliwie zabrał się do działania tamtejszy prezydent, bar. Pino. Przedewszystkiem wydał odezwę, ostrzegającą właścicieli prawa propinacji przed przedczesną za bezcen sprzedażą obligacji propinacyjnych.

Potem pozostał zaproszenia po całym kraju do obywateli wiejskich, duchowieństwa i niektórych naczelników gmin, wzywając ich na naradę, która miałaby wyjaśnić sytuację ekonomiczną i posłużyć za podstawę zarówno dla sejmu, jak i dla rządu do podjęcia środków ratunku i ochrony przed grożącym krajowi głodem.

Na to zaproszenie przybyło około 40 osób z wszystkich okolic Bukowiny. Ankieta odbyła 5. bm. naradę, a zewzwano do niej także radców rządu, oraz wszystkich starostów powiatowych, którzy zdawali sprawę, przedstawiając rozmaite klęski, jaką spowodowała bądź posucha, bądź powódź, bądź wreszcie rozporządzenia kontumacyjne, co do bydła, zwłaszcza zaś, co do wywozu nierogaczyny. Wszyscy stwierdzali, że posucha przedewszystkiem wyniszczyła paszę tak, iż bydła już dziś nie ma czem karmić, a o przezimowaniu go bez znacznej pomocy ani mowy być nie może. W wielu okolicach, gdzie spiekota oszczędziła resztki płonów, wkrótce później zabrała je znowu woda i włościanie zgola nie wiedzą, co czynić z bydłem, ginącym z głodu. Starosta kocmaniecki Miecz. Zachar w obszernym i na cyfrach opartym wywodzie przedstawił znowu niezwykłe straty, jakie ponosi ludność skutkiem zakazu wywozu nierogaczyny. Ani karmić jej nie ma czem, ani sprzedawać nie można, chyba za czwartą część wartości. Chów świń skutkiem tego upadł od razu, a korzystają na tem tylko spekulanci, prawie za darmo nabywający świnie, których wieśniak woli pozbyć, niż głodem je zamorzyć. (Kubek w kubek wszystko tak samo, jak u nas w Galicji.)

Starostowie sądzili, że należałoby przystąpić do regulacji rzek i budowy dróg, aby ludności dać zarobek i możliwość zaopatrzenia się na zimę.

Posel Zotta zaproponował przystąpić do budowy kolei do Zaleszczyk, przy której ludność miałaby zarobek. Tenże sam mowca przedstawił, że lud mógłby karmić bydło badyłami kukurudzy, gdyby miał je czem siekać. Dlatego sądzi, że byłoby dobrze, zakupić znaczną liczbę siewczkarń i rozdać je po wsiach. Bar. Mik. Mustatza wobec klęski głodowej wniósł, aby wyjednać u rządu uwolnienie od cła granicznego i zakupić znaczną ilość kukurudzy w Besarabji i Rumunji dla rozdania po wsiach. Radca Wyzd. kraj. Zachar zauważył, że karmę bydła polepszyłyby wielce nabycie soli bydlęcej, której kupno należałoby włościanom ułatwić. P. Singer z Mamajowiec sądził, że byłoby dobrze zakupić w masach grys i dawać włościanom dla mieszania z karmą bydlęcą. Ks. Manastyrski był za urządzeniem spichrzów po wsiach itp.

Reasumując wygłoszone opinie, bar. Pino oświadczył, że nie wszystko dałoby się przeprowadzić tak szybko, jakby wymagała tego sytuacja. Naprzykład do sprawy regulacji rzek, do budowy kolei i dróg potrzebną jest przedewszystkiem uchwała ciał prawodawczych to zaś wymaga czasu, a tu tymczasem zima i głód za pasem. Zresztą koleje buduje zwykle konsorcjum przedsiębiorców, których trudno zmusić do używania miejscowych robotników i placenia im stale oznaczonego wynagrodzenia. Natomiast uznał prezydent, że zakupno kukurudzy, siewczkarń, rozdawanie grysu i ułatwienie nabycia soli bydlęcej są sposobami, które łatwiej przeprowadzić się dadzą i które rząd weźmie pod rozwagę. Co do hodowli świń, oznajmił, że odniósł się już do Wiednia z przedstawieniem i wyczekuje decyzji ministerstwa względem zniesienia zakazu wywozu nierogaczyny.

W końcu oświadczył, że rząd ma zamiar wnieść do Rady państwa żądanie przyścia z materialną pomocą Bukowinie, zanim to jednak nastąpi, prezydent spodziewa się otrzymać tymczasową znacniejszą sumę na akcję ratunkową.

Tak radzą — na Bukowinie.

Najlepsze dzieła na wystawie paryskiej. Znany filantrop francuski Osius wręczył wydziałowi prasy na wystawie paryskiej sumę 100.000 fr., które miały być doręczone twórcom za najlepsze i najpożyteczniejsze dzieła, z mieszczących się na obecnej wystawie paryskiej, jako nagroda honorowa. Wydział postanowił wybierać pomiędzy wieżą Eiffla, halą maszyn, fonogramem Edisona i hydrauliczną ślizgawką Girarda i Barre'a. Po długiej i bardzo szczegółowej dyskusji większość wydziału prasy oświadczyła się za przyznaniem nagrody honorowej hali maszyn. Dalej uchwalono rozdzielić sumę powyższą pomiędzy architekta, inżyniera i jego pomocników i pomiędzy robotników. Architekt Dutort otrzymał 20.000 fr., inżynier Contamin 15.000 fr., inżynierowie i architekci Charton, Pierron, Deglane, Blavette i Henard każdy po 300 fr. Reszta 50.000 fr. rozdana będzie pomiędzy robotników.

Nagrodzeni. W dziale sztuki otrzymali na wystawie paryskiej nagrody następujący polscy artyści:

Wielką nagrodę (grand prix): Józef Chelmoński. Medal złoty: Waław Szymanowski. Medale srebrne: Wojciech Gerson, Pankiewicz, Zarębski i Hirszenberg. Medale brązowe: Przepiórski, Oskar Hoffman, Alchimowicz, Pawliszak, Rosen, Piechowski, Trębacz, Gerson i Żelechowski. Listy pochwalne: Goliński, Dulębianka, Mańkowski i Szyndler. Nadto otrzymali medale: Bilińska, Axentowicz, Przepiórski, zaś de Medina-Krzesz i rzeźbiarz Peleczarski otrzymali listy pochwalne.

Farkasz pozwolił na odfotografowanie się, przeciwko czemu mocno dotychczas protestował. Śledztwo prawdopodobnie ukończy się jeszcze w tym miesiącu.

Okradziono w Jassach firmę bankową Daniela i Sp. Złodzieje, którzy podczas świąt noworocznych żyd. dostali się do zamkniętego lokalu, otworzyli kasę wertheimowską i zabrali z niej ćwierć miliona franków w gotówce. Do innych kas, mieszczących w sobie całe miliony nie mogli się dostać pomimo usilnych prób, które widoczne pozostawiły ślady.

Nagroda za dowcip. *Illustrated Bits*, pismo humorystyczne, wychodzące w Londynie w 200.000 egzemplarzy, wyznacza każdomiesięcznie nagrodę za najlepszy dowcip, drukowany w którymkolwiek organie humorystycznym na świecie. Za miesiąc wrzesień nagrodę w postaci pięknego, przysłanego z Anglii budzika otrzymał p. Wl. Buchner, za dowcip własny, drukowany w redakowanej przez niego warszawskiej *Musze*, który pismo londyńskie w nr. 16. wraz z rysunkiem powtórzyło.

Panika. W menażerji Wombwella w Birmingham w czasie oczyszczania klatek, jeden ze słoni trąbą otworzył przed kilku dniami zasuwkę, zamykającą klatkę lwów. Jeden z królów pustyni, czteroletni, potężny przedstawiciel swego rodu, wybiegł z klatki, a sploszony krzykami dozorców, skoczył przez okno budynku i znalazł się raptem na placu jarmarczonym, zapelnionym tłumami. Panika powstała okropna, najbardziej jednak przerażony był sam lew. Ogluszone krzykami tysięcy ludzi zwierzę z początku stało trwożliwe przy murze jednego z budynków, poczem w potężnych skokach przesadziło plac jarmarczony, skoczyło do rzeki i popłynęło z wodą. Stróż menażerji puścił się za zbiegiem w pogoń, który po przepłynięciu jednej wiorsty najspokojniej wyszedł na brzeg i majestatycznie wszedł do klatki, przygotowanej na jego przyjęcie. Jak się okazało, w popłochu kilka osób na placu jarmarczonym poniosło ciężkie rany, a jedno dziecko zostało uduszone.

Podwójny zgon. Są ludzie, którzy dwa razy umierają, a do takich należą szczególnie pisarze, jeśli za życia zostaną zapomniani. Zazwyczaj bowiem dopiero

zgon przypomina ich znowu pamięci ludzkiej, podczas gdy nazwiska ich oddawna już w grobie spoczywają. Właśnie w tych dniach, w Wimbledon pod Londynem, umarła jedna z takich literatek, a mianowicie miss Eliza Cook. Przed czterdziestu laty cieszyła się ona niezmierną popularnością, a nawet sławą znakomitej poetki. Jako córka małego kramarza z Southwark, wierna filisterskiej krwi, która w jej żyłach płynęła, poczęła w swoich poezjach wynosić pod niebiosa życie małych mieszczan, umiając istotnie opisać poetycznie nawet codzienne zajęcia i inne tym podobne trywialności. Śmiało się wprawdzie już wówczas z tych poematów, które nosiły takie tytuły, jak: „Fotel mojego dziadka”, „Czepek babuni” lub „Wejście do starej piwnicy” — niemniej jednak czytano je z zajęciem i rozchwytywano w kołach mieszczańskich. Od roku 1860 Eliza Cook prawie już nie ogłaszała drukiem, a w r. 1864 rząd przyznał jej dożywotnią pensję w ilości 100 funtów rocznie. Odtąd zginęła w zapomnieniu, aż dopiero śmierć przypomniła jej nazwisko. Zmarła w 70 roku życia.

W Warszawie zmarł inspektor szpitali miejskich dr. Aleksander Walter, przeżywszy lat 70. Pisał on wiele rozpraw w sprawach sanitarnych i urzędzeń szpitali, zakładów dobroczynnych itp.

O kardynale Schiaffino, zmarłym niedawno opowiada ultramontańska prasa, że nigdy nie holdował zasadom liberalnym. Tymczasem dyrektor *Fanfulli* ogłasza natomiast poufną rozmowę, jaką toczył z kardynałem w r. 1887, a w której Schiaffino z wszelką bezwzględnością odsonił intrygi watykańskie. Pomiedzy innymi oświadczył on, że przywrócenie świeckiej władzy nad papieża jest dzisiaj istną niemożliwością. Od śmierci Gambetty nie było człowieka, któryby na serjo o tem myślał.

Rzeka podziemna. Koło Miers, w departamencie Lot we Francji, odkryto rzekę podziemną. Dotychczas przepłynięto 2 kilometry, napotykając dziwnie kształtne jezioro i 32 wodospady. Sądzą, że podziemna rzeka ma 7 kilometrów i udziela wody jednemu z tych wielkich źródeł, które koło St. Denis-Martel rzucają się do Dordogne.

Losy magnatów. Rodzina Ossuna, niegdys najsłynniejsza bogatsza w Belgji i Hiszpanji, popadła dziś w zupełną ruinę. Przed 20 laty pewien bank proponował księżu, że mu spłaci wszystkie długi i dawać będzie 300.000 franków, jeżeli pozwoli zarządzać przez 10 lat olbrzymimi swemi dobrami. Książę Ossuna nie zgodził się, a teraz wystawione są na sprzedaż wszystkie jego posiadłości w Belgji i Hiszpanji, wsie i zamki. Na jednym z tych zamków, bogatym w nieocenione dzieła sztuki, cięży dług hipoteczny w sumie 2,800.000 franków. Książę Ossuna jest teraz żebrakiem.

Słynny słoń z Ceylonu, „Sella“, który 60 wiernie służył rządowi angielskiemu, pożegnał się z nędznym światem na zawsze. Pierwotnie był on słońcą ostatniego króla kanadyjskiego, Soi Wiktor Raja Singha, i należał do tych 100 słoń, które z padkiem tego królestwa w r. 1815 przeszły w posiadanie Anglików. Słoń ten liczył wtedy podobno 15 lat. Dwaj jego koledzy, z którymi razem pracował, przed 25 laty. Sella przydzielony był do urzędu pomocniczych gmachów, a gdy w r. 1880 rząd powziął zamiar sprzedania wszystkich słoń, przeszedł w ręce prywatne. Przez całe życie słoń ten był inteligentnym, słusznym i pracowitem stworzeniem. Jeszcze przed 10 laty brał on udział w łowach na dzikie słonie, następnie oslepił, ale do końca pomagał jeszcze w uprawianiu roli i innych tym podobnych robotach.

Sztuczne djamenty udało się wytwarzać w sztucznej nauce już nie od dziś — ale wynalazek dla szerokiej kosztowności nie miał następstw praktycznych. Oba dr. Parson w Anglii odkrył sposób fabrykacji djamentów, ma być zarówno łatwym, jak tanim. Sztaby szarego zwęglonego grafitu powleka on masą, składającą się z benzyny, parafinu, siarku węgla i węgla, wapi, tygiel napełniony równemi warstwami koksu, sproszkowanego kwarcu. Oba końce sztaby łączą z pomocą odpowiednich przewodów z dynamo-maszyny, która węgiel wprowadza w wysoki stopień żarzenia. ostudzeniu okazują się na sztabach osadzone maleńkie krysztaliki, które posiadają wszelkie cechy djamentów i mogą być użyte do szlifowania brylantów.

Dyrekcja poczt i telegrafów nadała posady pocztmistrzów: w Limanowej Marc. Byszewskiemu, w Złoczowie Leon. Gierowskiemu, w Dolinie Jul. Gnerowi, w Żalocach Franc. Mühlnowi, w Podhajcach koło Lwowa Kaz. Helczyńskiemu; posady ekonomicznych djentów: w Woli miechowej Ludwice Fischer de

Wskutek wprowadzenia prochu bezdymnego do armji, cały materiał wojenny ma wkrótce uleść gruntownej zmianie. W szczególności mają być wprowadzone działa z brązu.

Strasburg 8. października. Z dniem 1. bm. weszły w życie ułatwienia paszportowe.

Ateny 8. października. Cesarz niemiecki zabawi tu ośm dni.

Wiadomości polityczne.

Praga 7. października. Młodocześni wzywają ludność czeską, aby nie brała udziału w wystawie rolniczej w Wiedniu r. 1890. „Czesi — piszą *Nar. Listy* — powinni skupić wszystkie swoje siły na pragską wystawę krajową w r. 1891. Ani jeden Czech nie powinien przestąpić progę wystawy wiedeńskiej, skoro Niemcy tak silnie agitują przeciwko czeskiej. Polityką zęb za zęb tylko silni osiągną powodzenie.

Budapeszt 6. października. Na pierwszym posiedzeniu sejmku węgierskiego wniesie deputowany Karol Eötvös sprawę czarno-żółtych chorągwi w Monor.

Berlin 4. października. Socjalno-demokratycznemu posłowi Frohme zakazano na rok jeden pobytu w Frankfurcie nad M., Hanau i powiatach Höchst i Obertaunus.

Berlin 6. października. Właściwy cel manifestacji cesarskiej, wymierzonej przeciwko *Kreuzzeitung*, został w następny sposób zdefiniowany w wysoce urzędowym artykule wstępnym dziennika *Post*.

„Manifestacja cesarska, pisze dziennik berliński, stanie się dla stronnictw kartelowych bodźcem do rozwinięcia energicznej czynności przy przygotowaniach do wyborów. Cesarz przyznał się do polityki kartelistów i oświadczył, że rząd swój opierać będzie na tych właśnie stronnictwach. Dla stronnictw kartelowych wynika zatem z tego nieodwołalny obowiązek do starania się wszelkimi siłami, aby trwała stanowić podporę dla rządów cesarskich. Nie powinni karteliści żadnej pominać okazji, ażeby zaufanie cesarskie wynagrodzić czynem, ażeby pokazać, że na zaufanie to w całość zasłużyli pełni.

Sukces przy następnych wyborach utrudniony będzie nadzwyczaj w porównaniu do wyborów z r. 1887 dwoma okolicznościami. Braknie przedewszystkiem zdecydowanego hasła wyborczego, któreby poruszyło leniwe i indyferentne żywioły do wzięcia udziału w tej walce.

Podwyższenie cen całego szeregu ważnych towarów, mianowicie zaś dotyczących przedmiotów spożywczych, pokazuje odwrotną stronę polityki cel ochronnych w daleko wyższym stopniu, aniżeli to było dotychczas.

Właśnie szerokie masy odczuwają tę podwyżkę żywiej, dosadniej, nieprzyjemniej, aniżeli inni. Okoliczność ta wzmocni widoki demokracji.

Podwójne zadanie zwolenników kartelu wynika z tego samo przez się. Idzie o to, ażeby silną organizacją zastąpić brak stanowczego hasła.

Vossische Zig. mniema, że najlepszą ochroną przeciwko zabiegom ultrakonserwatywnej partji *Kreuz.* mogłoby być tylko utworzenie większości liberalnej w parlamencie.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Uwiadomienie. Przy odbytem w obecności notariusza 1. października 1889 trzecim ciągnięciu obligacji pierwszeństwa emisji z r. 1887 Pierwszej węgalskiej kolei żelaznej wylosowano serje od nr. 1501 włącznie do 1664 tj. 164 sztuk. Wypłata kwoty nominalnej tych wylosowanych obligacji pierwszeństwa emisji z r. 1887 rozpocznie się 1. stycznia 1890 po ściągnięciu oryginalnej obligacji wraz z należnymi do nich kuponami, po tym terminie płatnymi. Z dniem 1. stycznia 1890 ustaje dalsze oprocentowanie tych obligacji, dlatego wartość odciętych ewentualnie kuponów płatnych po tym terminie zostanie od wypłacić się mającej kwoty nominalnej odciągnięta.

NADESLANE.

Gestreifte und karrirte Seidenstoffe von 50 kr. bis fl. 6-35 p. Met. — (ca. 650 versch. Dess.) — vers. roben- und stückweise porto- und zollfrei das Fabrik-Depot **G. Henneberg** (K. u. K. Hofliefer.), Zürich. Muster umgehend. Briefe kosten 10 kr. porto.

Powiększenia fotograficzne
z jakiegokolwiek fotografii do naturalnej wielkości,
wykonuje bez zatury podobieństwa
Zakład J. Hennera Lwów
fotograficzny Akademicka 18

Po powrocie ordynuję ul. Kaźmierzowska 26. obok apteki Wnego Krzyżanowskiego. Leczę zapomocą mięsienia (massage).

Dr. Bett Maksymilian.

Wszelch nauk lekarskich
Dr. Emil Lebedowicz
po odbyciu kilkuletniej praktyki szpitalnej jako sekundarjusz krajowego zakładu położnic, tudzież jako sekundarjusz i zastępa prymarjusa na oddziałach chorób chirurgicznych i wewnętrznych w szpitalu powszechnym we Lwowie, osiadł w **Koźomyi**.
Ordynuje od 2—4. po południu. Rynek, dom p. Knöppera.

Dr. D. Ehrlich
mieszka przy ulicy Skarbkowskiej 1. 3. i ordynuje od 3—5. popołudniu.

Wylosowane 5% Listy zastawne
Towarzystwa kredytowego ziemskiego

płatne po 100 zlr. 31. grudnia, obejmujemy po zlr. 100.50 i płacimy kupon bieżący od 1. Lipca br.

Subskrybentom
na 4% obligacje galicyjskiego funduszu propinacyjnego a 91.25 zlr.

Obligacje te są tanie i posiadają tę korzyść, iż mają być wylosowane w *krótkim czasie* i ze znacznym zyskiem dla posiadaczy.

SOKAL i LILIEN
we Lwowie.

Przyjechali do Lwowa

dnia 7. października 1889.

Hotel ANGIELSKI. E. hr. Starzeński z Mogilnicy, L. Dembiński z Cieszanowa, T. Adamski z Balic, Z. Zatwarnicki ze Stryja, E. Richner z Krakowa, M. Wojnowa z Pitrycz, L. Zemboszewicz z Zagórza, S. Pietrzykowski z Drohobycza.

Hotel ŻORŻA. W. br. Miltizowa ze Strutynowa, J. Puderewski, M. Jakob i R. Canfal z Wiednia, K. Guszman z Oedenburga, E. Iby z Bisenz, Z. Jaroszyński z Błudnik.

Hotel EUROPEJSKI. A. Udrycki z Mostów wielkich, J. Loewenthal z Wiednia, E. br. Romaszkan i ks. J. Kójlowski ze Stanisławowa, dr. L. Glaser z Tarnowa, R. Entz z Wiednia, W. Wrześniewski z Paryża, R. Janicki z Łosiowa.

Lwów, z Izby handlowej

7. października 1889.

	placą	żądają
Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.	192	195
Kolej galicyjski Karola Ludwika po 200 zlr. m. k.	234	237
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zlr. wa.	279 50	282 05
Banku h. potecznego galicyjskiego po 200 zlr. wa.		216
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zlr. wa.		
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	103	101
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	103 25	104 25
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	97 50	98 50
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	100 70	101 70
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	96	97
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a. okresowe 371.	100 70	101 70
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	93 80	94 80
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	88 40	89 40
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	82 80	83 80
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.		
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.	4	57
Gal. " " " " 2 i pół proc. " " " "	46	49
Oblig. za 100 zł.		
Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	104 25	105 25
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 50	101 50
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	104	106
" " " " " " " " 1883 4 i pół proc. w. a.	96 50	97 50
Losy.		
Miasta Krakowa	24	26
" " " " " " " "		38
Monety.		
Dukat holenderski	5 63	5 74
Dukat cesarski	5 66	5 76
Napoleon	9 43	9 56
Półimperial	9 70	9 80
Rubel rosyjski srebrny	1 30	1 40
Rubel rosyjski papierowy	1 22 25	1 24 25
100 marek niemieckich	58 30	59 30

Pociągi kolejowe.

(według zegaru lwowskiego)
od 1. października 1889.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4:03 popoł. kurjerski; 9:28 wieczór osobowy; 8:50 rano osobowy; 7:15 wieczór mieszany.
Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2:20 popoł. kurjer; 3:15 rano i 7:00 wieczór mieszany. (Na Podzamcze) 2:08 pop. kurjer; 2:38 rano i 6:22 wiec. mieszany.
Z Tarnopola i Brodów na Podzamcze o godzinie 10. wieczór (Pociąg ten kursuje tylko od 13. maja do 13. listopada).

W kierunku ze Stryja: 8:26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Suchy, Chyrowa i Stryja. 3:00 popoł. pociąg osobowy z Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. 12:08 w nocy pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stróże, Chyrowa, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku ze Stanisławowa: 6:55 wieczór pociąg osobowy z Czerniowiec i Stanisławowa. O g. 8:05 wiecz. pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa. G. 2 w południe pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku z Bełcza: 10:10 z rana, tylko we wtorek i piątek, pociąg mieszany z Rawy rusk. 5:53 po poł. pociąg mieszany z Bełcza i Sokala.

Szczegółowy rozkład jazdy na szlakach c. k. kolei państwowych nabyć można w każdej stacji za opłatą 6 centów.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2:28 popoł. kurjerski; o godz. 4:20 rano i 8:30 wieczór osobowy; o 7:20 rano osobowy.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4:11 popołudniu kurjerski; 10:35 wieczór i 9:52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4:22 popołudniu kurjer; 11:5 wieczór i 10:23 rano mieszany.

Do Tarnopola i Brodów z Podzamcza o godz. 7. wieczór mieszany. (Pociąg ten kursuje tylko od 13. maja do 13. listopada).

Ku Stryjowi: 5:50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróże, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna. 10:20 przed połud., pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, 8:45 wieczór, pociąg osobowy do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna. Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu.

Ku Stanisławowu: 9:16 z rana pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna. 4:25 popołudn. pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Suczawy, Jass, Bukaresztu i Husiatyna. 10 13 wieczór pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, i Suczawy.

Ku Bełczu: 7:49 z rana, pociąg mieszany do Bełcza i Sokala. 2:44 po połud. tylko co piątku pociąg mieszany do Rawy rusk. 5:01 po poł. tylko we wtorek, pociąg mieszany do Rawy rusk.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEA PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9—1 i od 3—6tej; wstęp w poniedziałek 50 cent w inne dni 20 cent., w niedzielę otwarte od 10—1 wstęp wolny.

NIESTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, ulica Trzeciego Maja l. 13. w dni powszednie 30 cent w niedzielę i święta 15 cent.

MUZEA IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Traktnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 1 we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEA ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3tej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, 7. października 1889.

	dzisiejsze	w dniu poprzednim
Akcje węgierskie banku kredytowego	317 50	317 50
" Banku anglo-austriackiego	41 50	41 50
" Unionbanku	238	238
" kolei Karola Ludwika	192 75	192 75
" kolei północnej	258 80	258 80
" kolei południowej (Lombardy)	127 50	127 50
" kolei państwowej	135 25	135 25
" kolei lwowsko-czerniowieckiej	285	285
" kolei węgiersko-północno-wschodniej	186 50	186 50
Losy komunalne wiedeńskie	143 25	143 25
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	122	122
Galicyjskie obligacje indemizacyjne	104 05	104 05
Losy regulacji Cisy	246 50	246 50
Akcje Banku dla krajów koronnych	—	—
Renta węgierska złota 4 proc.	113 75	113 75
Akcje Bankvereinu	114 25	114 25
Rosyjski rubel papierowy	123 65	123 65
Losy premjowane węgierskie	—	—
Akcje kredytowe	306 75	306 75
Akcje kolei Karola Ludwika	—	—
Akcje kolei południowej	—	—
Napoleonidory	—	—
Berlin, dnia — 1889.		
(godz. 5. min. 35 pop.)		
Rosyjski rubel papierowy	—	—
Akcje austriackie kredytowe	—	—
Akcje kolei Karola Ludwika	—	—
Austriackie banknoty	—	—
Akcje kolei południowej (Lombardy)	—	—
Rosyjska pożyczka wschodnia	—	—

KANTOR WYMIANY
c. k. uprz. galic. akcyjnego
BANKU HIPOTECZNEGO

kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
pod warunkami najprzystępniejszymi
5% Listy hipoteczne
jako też
5% Premiowane Listy hipoteczne
które według prawa z d. 1. lipca 1868 (Dz. p. P. XXXVIII. Nr. 93) i najwyższego post. z d. 17. grudnia 1871 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, popularnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucje i wadja są w tymże kantorze do nabycia.
Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji.

Kawy
silne i aromatyczne
pod gwarancją w najlepszych gatunkach — poleca
O. T. WINKLER
we Lwowie, ulica Teatralna l. 7.
Ceylon perłowa 1 ko 2-16
" grubo-ziarna 1 ko 2-16
" średnio " 1 ko 2-08
" wyborna 1 ko 2-—
Portocabello II. 1 ko 1-90
" I. wybor. 1 ko 1-80
Quatemala wyborna 1 ko 1-70
Mokka prawdziwa 1 ko 2-16
Menado brunatna 1 ko 2-16
Jawa złota 1 ko 2-08
Wysyłki pocztowe 5 kilo franco.
Cenaiki franco!

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1 1/2 centa od wyrazu.
21.50.000 wa.
do wygrania
już dnia 15. Października h. r.
Promesa na Los kredyt. ziemsk.
tylko za 1 zlr. 50 ct.
W KANTORZE WYMIANY
KITZ i STOFF
Lwów, plac Halicki l. 1.

Kto zna Przybylskiego, ten z pewnością przyjdzie po wędliny do niego. Smaczne i zdrowe wyroby, najtaniej w składzie wędlin Przybylskiego, ulica Krakowska 3. obok handlu Wgo Justjana. Na prowincję wysyłam odwrotną pocztą. Funt szynki tylko 80 ct. 1256

W Horyńcu, miejscu kąpielowym, otoczonym naokół lasem szpilkowym i liściowym, ze stacją kolejową w miejscu, jest zaraz do wynajęcia w pięknie urządzony willi, obok zakładu kąpielowego położonej, kilka pokoi dla człowieka, pożądanego spokoju i świeżego powietrza. W domu tym, w którym oraz i właścicielka zamieszkuje, otrzyma mający chęć odnajęcia, wikt z usługą za skromnym wynagrodzeniem. Od życzenia odnajmującego zależeć będzie, wiele pokoi zająć zeche. Właścicielka zgodzić się może nawet na wynajęcia tylko jednego pokoju. Zgłoszenia przyjmują się pod adresem: Malwina Kuśnierka, wdowa po gr. k. proboszezu, w Horyńcu. 1366

Elegancki jednokonna ekwipaż do sprzedania. Bliższa informacja u odźwierznego Brajerowska 10. 1134

Brundzę węgierską, jesienną, bardzo delikatną w smaku; **Sery:** Ementalski, Groyer, Roquefort, Limburgski, Eidamer, Romadour, Imperial, Ziółowy poleca Albert Szkowron Lwów, plac Marjański l. 7. 1206

BAKDZO WAŻNE! Pierwszy specjalny Zakład odnawiania, czyszczenia, prania i przerabiania ubiorów męskich, przyjmuje zamówienia na suknie nowe **ZYGMUNT STRUSZKIEWICZ** plac Bernardyński l. 10. naprzeciw hotelu Krakowskiego. 1213

"Hotel Garni" pod „TRZEMA KORONAMI“ l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie, poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od **60 centów** i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza.
Z głębokim szacunkiem
Wilhelm Breitmeier.

Poszukuje się kompletnego eleganckiego umeblowania salonu. Oferty zgłaszać pod literą T. P. Ulica Zielona l. 43. u stróża. 1023

Cukier w głowach kilo 38 ct. częściowo 40 ct., kostki i mączka 42 ct., wyborne kawy 1/2 kilo od 84 ct. i wyżej, wino stołowe naturalne litr 40 ct. poleca handel Henryka Mayera róg Lyczakowskiej.

FRANCISZEK UNDERKA, Lwów, ulica Krakowska l. 15, nr. telefonu 331—332. Donoszę szanownej Publiczności, że postarałem się o wielki zapas swego własnego wyrobu szynek, ozorów, polędwic, kiełbas polskich, rulady, manojesów i auspików do u Bierania, jak też i innych delikatosów. Przytem można dostać codziennie świeże kiszki surowe lub smażone, kiełbasę smażoną, gorącą polską z kapustą. Kiełbaski codziennie świeże i po umiarkowanej cenie. Pokój do śniadań. Odsyłka na prowincję uskutecznią się odwrotną pocztą. 1356
Z głębokim szacunkiem
Franciszek Underka.

Fortepian do wypożyczenia Rynek l. 12. piętro. 1340

Powóz mało używany jest do nabycia przy ulicy św. Michała l. 4. 1355

Salonowy garnitur do sprzedania Skarbowska 2, I. piętro. 1358

Landara wiedeńska prawie nowa tańsza do sprzedania ul. Batorego 32. 1359

Płótna korczyńskie czysto lniane „Towarzystwa krajowego dla handlu i przemysłu“, mogące służyć także doskonale na wyprawy, gdyż są równie piękne jak weby zagraniczne, a o wiele tańsze od nich, oraz bielizna stołowa, płótno z juty (po 16 centów metr.), kolorowe krajowe wyroby bawełniane, koronki z nici lnianych i różne wyroby pończoszkowe znajdują się w sklepie Towarzystwa przy placu Marjańskim l. 1. (Hotel Zorza, od głównego frontu.)

Gumienny, obznajomiony z młocarnią sztyftową, umiejący ciesielkę i reperację narzędzi gospodarczych znajduje zaraz służbę. Zgłoszenia do zarządu folwarku Basiówka, gdzie przystanek kolei Stryjskiej. 1364

Pokoju z 2-ma łózkami chcą wynająć dwaj panowie na jeden miesiąc. Oferty listowne do adm. Kurjera pod literami F. K. 1370

Potrzebnymi są stenograf przez 2 godziny i pisarz z pismem rondowem dziennie 3 godziny. Wiadomość w Kurjerze do 15. października pod literami A. D. 1367

Apteka dziedziczna wraz z kamienicą w mieście powiatowem jest natychmiast do sprzedania lub wydzierżawienia. Wiadomość bliższa u pana Edwarda Jecewicza aptekarza kolei Karola Ludwika na głównym dworcu we Lwowie. 1369

Poszukuję miejsca za panną służącą lub sycia w prywatnym domu. Sykstuska 41. 1371

Kartofle w najlepszej jakości, z piaskowej gleby, różane, korzee po zlr. 2'10 i 2'30 wraz z dostawą sprzedaje zarząd folwarku w Kaiserwaldzie Piaskowa 12. 1373

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

6, 4, pokoje z przynależnościami. **Pomieszkania kawalerskie.** Pokój i kuchnię, stajnię, wozownię wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera, Brajerowska 10. w godzinach 9—1 i 3—6. 978

Sklep przy ulicy Akademickiej l. 8. zaraz do najęcia pod korzystnymi warunkami. Wiadomość w składzie piócen plac Marjański (Hotel Zorza). 1279

Ulica Pańska 11. cztery pokoje, balkon, I. piętro nyża, garderoba, kuchnia od 1. października do najęcia.

Pokój kawalerski do najęcia, willa „Zacisze“ ulica Gołębia. 1361

Dwa pokoje i kuchnia z przynależnościami są zaraz do najęcia w pięknie położonej willi przy ulicy Garnarskiej 17. 1365

Jeden pokój, drugie piętro Krakowska 10. 1368

Sklepek Długosza 29.

FERDYNAND WIDT poleca szanownej Publiczności miejscowej i na prowincji pracownię swoją zegarmistrzowską, wykonując zamówienia i reperacje najdokładniej w najkrótszym czasie. Mieszka ulica Batorego l. 8.

SPRZEDAŻ
Obuwia sukiennego.

Podpisany ma zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, że sprzedaje

Obuwie sukienne i Buty
do polowania
własnego wyrobu
w różnej wielkości, gatunku i najlepszej jakości.

O łaskawe względy najuprzejmiej proszę z wysokim szacunkiem
August Kahl z Bielska
św. Jur.

Stan osłabienia

u młodych i starszych mężczyzn leczą trwale sławne **preparaty regeneracyjne** starszego lekarza sztabowego **Dr. Müllera**. Nadają one zwaltonemu organizmowi siłę młodzieńczą. Szczególnie wypróbowane jako środkiem wzmacniającym w osłabieniu męskim! Cena 3-10 zlr, pocztą 25 cent. więcej. Otrzymać można w St. Georgs-Apoth. Wiedeń V. Wimmergasse nr. 33. Skład we Lwowie u apt. Mikolascha.

Do wynajęcia

przy ulicy Gołębiej l. 15. cały dom parterowy, składający się z 7 pokoi, kuchni, pralni i werandy z przynależnościami. Ogród własny. — Bliższa wiadomość w administracji „Gazety Lwowskiej“.

PILIPTON

po kilkakrotnym użyciu przywraca włosom siwym naturalny piękny kolor. Flakon 1 zł. 50 cent.

Nabyć można w sklepach

IHNATOWICZA

we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach.

NAJTANIEJ!
CHIFONY,
SHIRTINGI,
sprzedaje handel
JANA RIEDLA
we Lwowie.
Próbki na żądanie poszczam.

Wojna europejska
najnowsza gra towarzyska
do nabycia we wszystkich pierwszorzędnych handlach.

KONKURS

na wypracowanie szkiców budowy gmachu dla Muzeum przemysłowego we Lwowie imienia „Cesarza Franciszka Józefa I“.

Celem urzeczywistnienia aktu fundacyjnego galicyjskiej Kasy oszczędności we Lwowie, postanawiającego wybudowanie gmachu dla miejskiego Muzeum przemysłowego we Lwowie imienia „Cesarza Franciszka Józefa I.“, ogłasza niniejszem Dyrekcja galicyjskiej Kasy oszczędności w porozumieniu z gminą król. stoł. miasta Lwowa konkurs dla architektów krajowych, bez względu na miejsce ich pobytu, na wypracowanie szkiców budowy gmachu dla rzeczonoego Muzeum.

Każdy z architektów, pragnący wziąć udział w konkursie, otrzyma na żądanie:

- a) szczegółowy program gmachu wraz z warunkami, według których szkice ma być wypracowane;
- b) plan sytuacyjny miejscowości, na której Muzeum ma stanąć, wraz ze znamionami wysokości terenu;
- c) układ warstw gruntowych w trzech otworach próbnych;
- d) szczegółowe warunki konkursu ogólnego i ściślejszego, tudzież postanowienia co do oddania kierownictwa hudowy.

Wyznaczone są trzy nagrody w kwotach 1000, 400 i 400 zlr., zaś osobne wynagrodzenia po 1000 zlr. w konkursie ściślejszym.

Lwów dnia 1. października 1889.

Dyrekcja galicyjskiej Kasy oszczędności we Lwowie.

Fundacja St. hr. Skarbka otworzyła we Lwowie (róg ulicy Polnej i Leona Sapiehy)
Skład drzewa opałowego twardego
z własnych lasów
i sprzedaje takowe na sążniu z dostawą w kwitami nabytymi w biurze Administracji Centralnej (gmach teatralny I. p. L. drzwi 14.) lub na składzie.
Drzewo rąbane od pół sążnia sprzedaje się z dostawą w zamkniętej skrzyni.
Zamawiać można telefonicznie tak w Administracji Centralnej jakoteż i na składzie.

9-28 wie...
mięszany...
główny...
mięszany...
dzinie 10...
13 listo...
g osobw...
30 po...
Sasie...
udapan...
siatyna...
czór pod...
wicz...
Husiaty...
y z Bu...
wz...
we wron...
ol. po...
kolei pa...
6 cent...
4-20 r...
główny...
rano ma...
-5 wie...
dz. 7. ran...
aja do...
stryja, Ch...
sztu, S...
g osob...
g osobo...
Suchy, D...
pieszny...
Husiat...
czór pod...
y...
do Bełza...
ięszany...
dz. 7. ran...
aja do...
codzienn...
oniedzi...
otwarte...
YCH, ulic...
30 cent...
ulicy Te...
d 11 do...
OLINSKIE...
a, od 3...
step wol...
z dnia...
poprze...
50 817 25
50 138 50
50 838 50
75 192
80 225
50 120
25 30
50 151
25 144
05 104
50 245
50 99
25 113
65 123
75 306

Pod gwarancją!
Nie ma nic lepszego
nad
francuską Masę
podłogową
do zapuszczania twardych lub
miękkich posadzek
jedyny skład
Alojzy Hübner Lwów
ul. Karola Ludwika 13.

Świeżą musztardę kremską
Powidła węgierskie i miód
prażony — poleca handel
Karola Bałabana
we Lwowie.

Handel
Karola Bałabana
we Lwowie
poleca

wszelkie gatunki
Kawy

w smaku czystym,
aromatycznym. zł. ct.

Moka arabska.	10'80
Jawa złota.	10'80
Ceylon grubo ziarnista.	10'80
Ceylon średnia.	10'40
Kuba wysmienita.	10'—
Laqnaira grubo-zizrnista	9'60
Guatemala.	9'20
Jamaika.	8'80
Rio lavé.	8'40
Santos.	8'—

Franco na każdą stację
pocztową.

Najprzedniejsze kuracyjne
WINOGRONA
feslawskie

w koszykach 5cjo-kilowych
najstarannie opakowane
codzień świeże, rozsyła
najtaniej handel

St. Markiewicza
we Lwowie, w Rynku 42.

Pasy do maszyn
w najlepszym gatunku

u **Józefa Hankego**

we Lwowie
Rynek 1. 38.

Za pośrednictwem administracji
„Kurjera Lwowskiego“ można na-
być: Wspomnienia wieźnia (1876 -
1885) napisane przez Florjana Boh-
danowicza (Lwów, 1888, str. 461) za
zł. 1'30, z przesyłką 1'40. 2087

Ceraty!

Chodniki i Prześciółka
ceratowe na stoły, me-
ble, powozy, do wy-
kładania całych pokoi,
schodów, kurytarzy,
przed umywalnie, na
ściany i t. p. każdego
rozmiaru i deseniu

poleca

Alojzy Hübner

WE LWOWIE
ulica Karola Ludwika 1. 13.

Cenniki
na żądanie odwrotnie wysła.

Ceraty

na
meble, stoły
i pod
umywalnię.



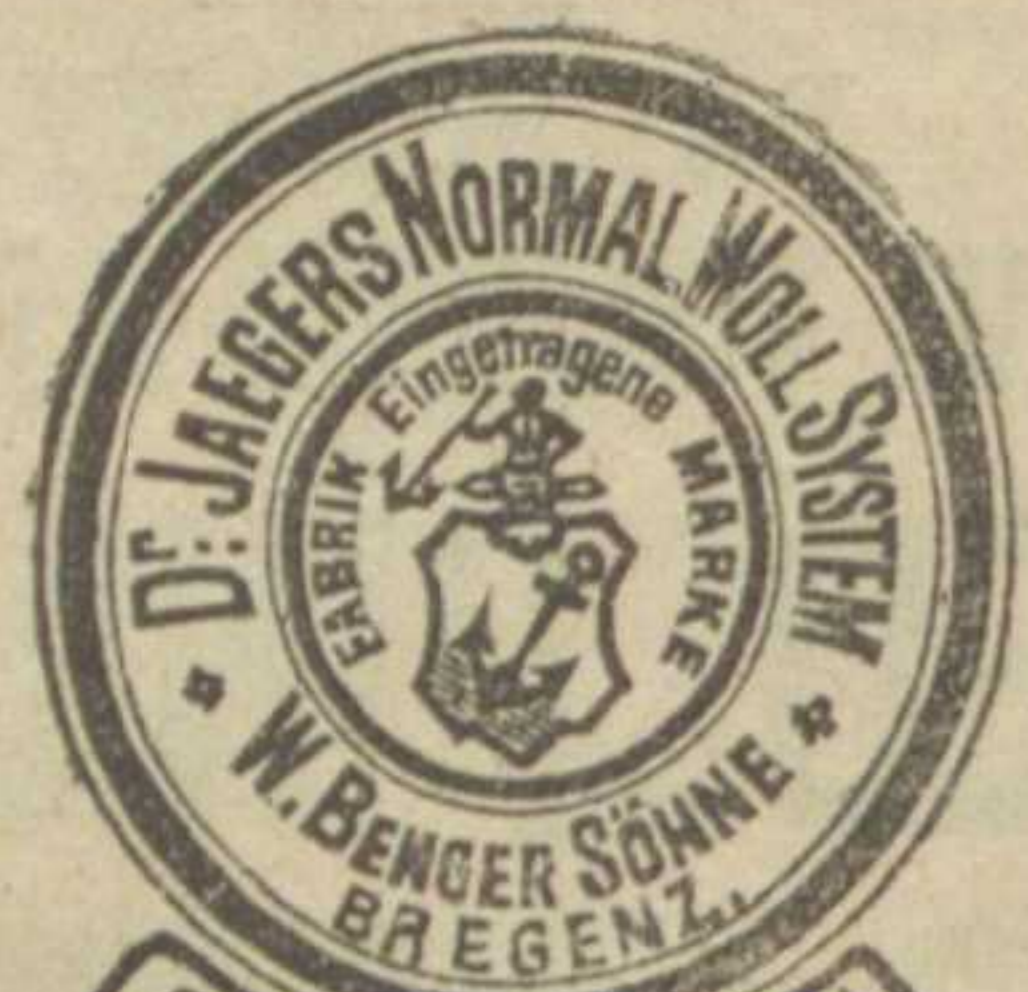
Chodniki
gumowe i
ceratowe.

Prześcieradła gumowe, białe, czarne i czerwone, gotowe
i na metry — poleca

MAGAZYN WYROBÓW GUMOWYCH

R. KRIMMERA

Lwów, Hotel Francuski.



Ceny fabryczne.

WYŁĄCZNIE GŁÓWNY SKŁAD
oryginalnej

BIELIZNY WEŁNIANEJ

z jedynej przez

prof. Dra **Gustawa Jaegera**

koncesjonowanej fabryki

W. BENGERA Synów

Stuttgart - Bregenz

jakoteż i wszelkie inne w zakres weł-
niarstwa wchodzące przedmioty, poleca

MAGAZYN SCHAYERÓW

we Lwowie, ulica Karola Ludwika 3.

Oryginalna
chińsko-japońska
Wystawa

Hotel Francuski
nr. pokoju 7.
I. piętro.

Szanowni P. T. Państwo, którzy
jeszcze nieodebrali zakupionych przed-
miotów w japońskiej wystawie, raczą
zarządzić odebranie tychże stanowczo
dziś we Wtorek do godziny 3. po połu-
dniu, ponieważ wystawa w tym czasie
ostatecznie zamknięta zostanie.

Pozostałych jeszcze kilka ory-
ginalnych przedmiotów sztuki zo-
stanie sprzedanych za bezcen.

BIURO DZIENNIKÓW

Lwów, ul. Karola Ludwika 1. 9.
przyjmuje
prenumeraty i ogłoszenia
dla wszystkich gazet całego
świata po oryginalnych cenach
redakcyjnych.

Od 25 istniejący, renomowany

BANK

poszukuje zastępców do
sprzedaży losów na raty.

Wysoka prowizja poręczona

Oferty nadsłać do Haa-
sensteina i Voglera Wiedeń
pod: „Offerte sub. B. F.
3947“. Uprasza się pisać
po niemiecku.

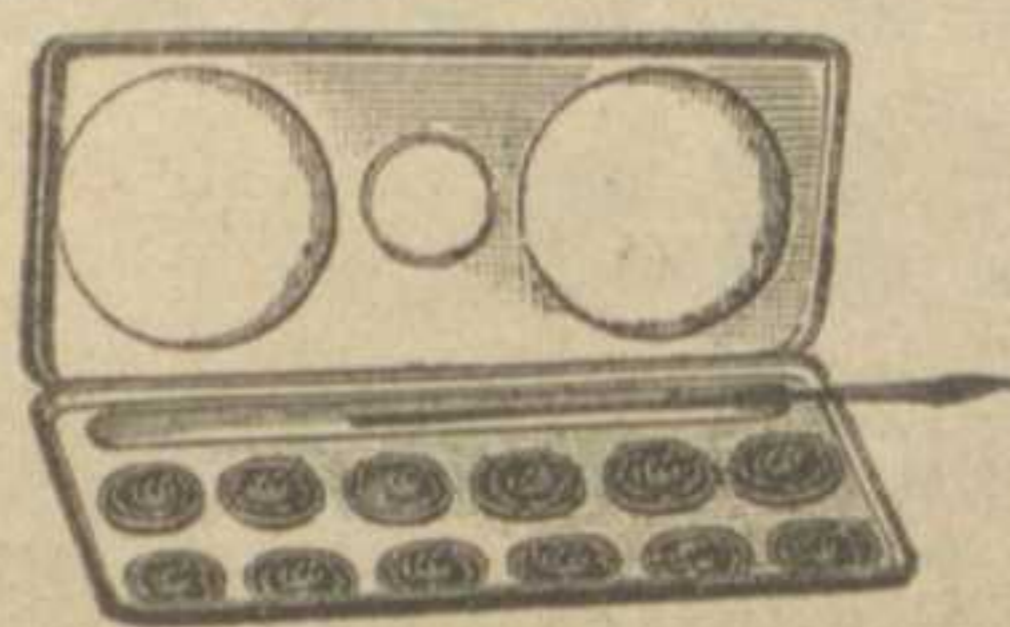
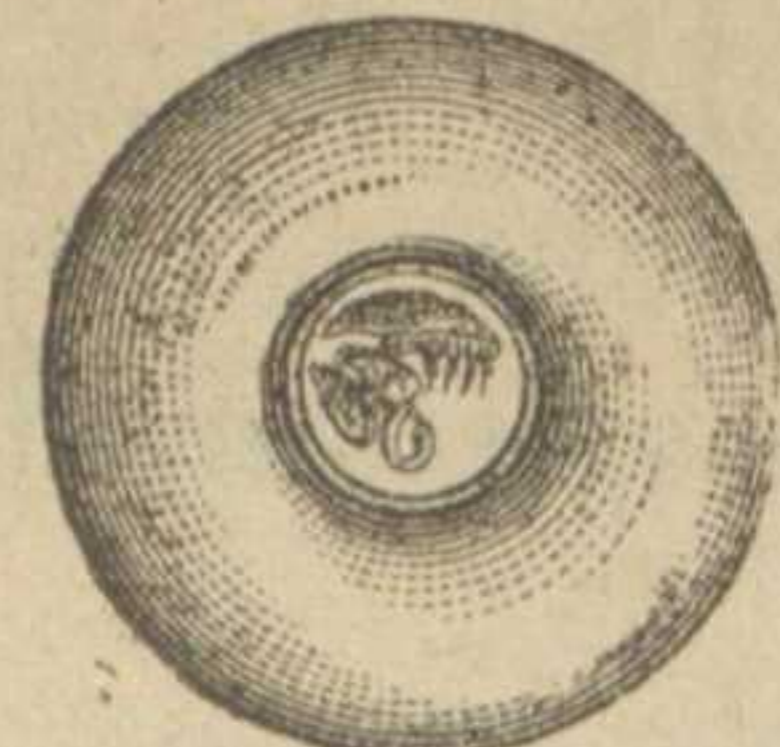
Farby techniczne

w guziczkach

„GÜNTHERA WAGNERA“

sztuka 3 cent.

i w kasetkach po 6, 10, 12, 18, 24,



farbami z pouczeniem

od 30 centów do 2 złr. — poleca

Józef HANKE Lwów
Rynek liczb 38.

Prawdziwe Pilzneńskie Piwo

z browaru mieszczańskiego w Pilźnie

założonego w roku 1842

uznane powszechnie za najlepsze i najzdrowsze, dostać można w beczkach i butelkach w Jenera-
lnej reprezentacji powyższego browaru we Lwowie przy ulicy Krakowskiej 1. 1. Telefonu nr. 309 i 310.

Piwo pilzneńskie z browaru mieszczańskiego utrzymują we Lwowie nastę-
pujące restauracje, handle korzenne i kawiarnie:

P. L. M. Atlas w Rynku
p. M. Adler plac Akademicki
p. W. Breivogel ulica Ormiańska
p. K. Bałaban ulica Halicka
p. Karol Bayer ulica Krakowska
p. N. Baumann i Synowie ulica Ruska
p. W. Breitmayer ulica Trybunalska
p. J. Czarnecki ulica Łyczakowska
p. A. Chameides ulica Żółkiewska
p. L. M. Eusel ulica Żółkiewska
p. S. Fedorowicz ulica Dominikańska
p. A. Faff ulica Gródecka
p. A. Gliński ulica Zamarstynowska
p. M. Graff plac Strzelecki
p. E. Gelber ulica Pańska
p. W. Hellmann ulica Kazimierzowska
p. W. Hochberg ulica Łyczakowska
p. E. Hermann ulica Sykstuska
Hotel Europejski
Hotel Gutmann ul. Kazimierzowska
p. O. Jolles ulica Żółkiewska
p. J. Jankowski ulica Teatralna
p. Kordasiewicz ulica Pańska
p. Kohn ulica Żółkiewska
Kasyno miejskie
Kasyno narodowe
Kawiarnia Centralna
Kawiarnia Müllera
Kawiarnia Schneidra

Kawiarnia Danka ulica Sykstuska
Kawiarnia Kremera ulica Jagiellońska
p. A. Langner w Rynku
p. J. Löwenheck ulica Krakowska
p. A. Mańkowski ulica Halicka
p. K. Mieczkowski w Rynku
p. H. Meeger w Rynku
p. T. Najsarek w Rynku
Narodna Torhowla
p. S. Post ulica Łyczakowska
pp. Rossignon i Żółkiewicz ul. Zyblikiewicza
p. M. Reichenstein ulica Żółkiewska
p. P. Reinbach plac Gołuchowski
p. M. Reitter ulica Sykstuska
p. W. Rosolski ulica Żółkiewska,
p. A. Solecki ulica Wałowa
p. B. Sekler ulica Sersbska
p. H. Sekler ulica Żółkiewska
p. Stoff ulica Sobieskiego
p. J. Selzer ulica Kopernika
p. G. Schram ulica Batorego
p. Schleicher ulica Jagiellońska
p. E. Tenzer Chorążczyzna
p. Jan Ważny ulica Czarneckiego
p. Karol Wiener ulica Łyczakowska
p. F. Weiss ulica Chorążczyzna
p. Weingarten ulica Chorążczyzna
p. J. Witz ulica Sobieskiego
p. O. T. Winkler ulica Teatralna

Zwraca się uwagę Sz. Publiczności, że piwo butelkowe z browaru mieszczańskiego
w Pilźnie posiada rzetelną i pełną miarę tj. pół litry i butelki są wzorowo i czysto myte.